

o Judycie, Esterze i wspaniałych czynach (wspomnianych tylko) trzech synów bohaterskich Machabeusz.

Jeśli Autorzy postawili sobie za cel zaprezentować czytelnikom historię zbawienia, byłoby bardzo wskazane wyakcentowanie przynajmniej ważniejszych prorocztw mesjańskich. Wprawdzie wspominają tylko o Rdz 3, 15 i Iz 9, 5, ale opuszczają niemal wszystkie inne prorocztwa mesjańskie. np. Rdz 49, 10, Iz 7, 14; 11, 1—8, Mich 5, 1—4 oraz prorocztwa o cierpiącym Słudze Jahwe.

Bez najmniejszych zastrzeżeń należy ocenić streszczenia ksiąg Nowego Testamentu, szczególnie wyakcentowanie opisu męki Jezusa Chrystusa. Bardzo dobrze też i treściwie zostały przekazane wydarzenia opisane w Dziejach Apostolskich oraz streszczenie listów św. Pawła. Omawiając listy Pawłowe, Autorzy nie tyle położyli akcent na chronologię wydarzeń, ile na teologię Pawła, co należy uznać za bardzo słuszne.

XI rozdział drugiej części zatytułowany „Pełne urzeczywistnienie Przymierza Boga z ludźmi” (ss. 325—328) jest bardzo skrótowym omówieniem tego wszystkiego co łączy się z powtórным przyjsciem Jezusa na ziemię, a co tak pięknie wyraził św. Jan Ewangelista w słowach: „Przyjdź Panie Jezu”.

Wielka wartość omawianej pozycji, mimo wspomnianych wyżej braków jest niezaprzeczalna. Na szczególne podkreślenie zasługują umieszczone w odpowiednim miejscu rysunki oraz mapy, pozwalające lepiej i od razu zorientować się w czytany tekście. Także 16 stron kolorowych zdjęć wzbogacają bardzo wartość tej pozycji i pozwalają czytelnikowi wczuć się w treść czytanej tekstu. Dzięki rysunkom, mapom, kolorowym zdjęciom, wprowadzeniom w teksty oraz bardzo komunikatywnym komentarzom, jak również umieszczonemu na końcu książki słownikowi pojęć i nazw, książka ta zasługuje ze wszech miar na uznanie. Przy następnym jej wydaniu można by ją uzupełnić o wypisy z pewnych brakujących ksiąg, szczególnie z ksiąg mądrościowych co dla polskiego czytelnika nie jest bez wartości i bez znaczenia.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

PIERRE MIREVAL, *Lieux saints et pelerinages d'Orient*, Paris 1985, s. 443.

Jednym z przejawów działania Ducha Świętego w Kościele jest ożywienie ruchu pielgrzymkowego. O ile jeszcze 15 lat temu uważano je za rekwizyt pobożności ludowej, nie pasujący do współczesnego człowieka, o tyle współcześnie trzeba mówić o wyraźnym renesansie ruchu pielgrzymkowego i to także w tych krajach, w których one całkowicie lub prawie całkowicie zniknęły. Pojawiają się również prace przekazujące wyniki badań czy poszukiwań i to niejednokrotnie żmudnych, dotyczących tego zjawiska w przeszłości. Praca P. Mirevala jest teżą doktorską obronioną na uniwersytecie paryskim w 1983 roku, bardzo udokumentowaną i ambitną. Autor bowiem podejmuje najpierw problemy dotyczące „geografii sakralnej” a więc rozmieszczenia miejsc świętych, próbuje dalej odtworzyć warunki drogi, miejsc zatrzymań itp. Zaskakujące mogą być podane ilości pielgrzymów, jakie mogły pomieścić przydrożne gospody (gospoda armeńska np. znajdująca się na drodze z Jerozolimy do Jerycha mogła podjąć jednorazowo 400 pielgrzymów). Praca próbuje także zrekonstruować geograficzny zasięg pielgrzymek. Okazuje się, że omawiane w pracy pielgrzymki na Wschodzie (od czasów najdawniejszych, szczególnie od Konstantyna do inwazji arabskiej w VII w.) były kosmopolityczne. Wśród pielgrzymów odnajdujemy przedstawicieli „całego swia-

ta" (Persowie, Etiopczycy, a także wierni z Zachodu). Wśród pielgrzymów są przedstawiciele ówczesnych stanów społecznych: laicy, mnisi, duchowieństwo.

Ciekawie ujęty i pouczający jest dalszy ciąg pracy dotyczący motywacji religijnej pielgrzymek. Pielgrzymowano, by modlić się, zobaczyć miejsce święte (zobaczyć w sensie biblijnym, tzn. stawić się przed Panem), dotknąć świętych relikwii, odnaleźć ślady wydarzenia. Bardzo wyraźne są także motywy: prosby dotyczące narodzin dziecka, powrotu do zdrowia, wyzwolenie zakładnika, wierności małżeńskiej itp.

Duszpasterstwo sanktuariów zabiegało o to, by dominującym motywem pielgrzymek było nawrócenie serca i mistagogia w Boże pouczenie. Nie można mówić o duszpasterstwie miejsc świętych w naszym dzisiejszym pojęciu. W czasie pielgrzymek rozwinięte były mocno praktyki indywidualne: modlitwa pielgrzyma, nocleg w pobliżu sanktuarium w oczekiwaniu nadprzyrodzonej odpowiedzi z nieba, kąpiele, składanie ofiar, umartwienia, poszukiwanie relikwii czy przedmiotów mających związek z autentycznymi relikwiami. Niekiedy w ramy pielgrzymek wchodziły także odpowiednio ślubowania, itp.

Równie ciekawie podana jest ostatnia część pracy, którą można określić jako problemową. Nie obce owym czasom były problemy natury moralnej (noclegi). Autorowi chodzi jednak przede wszystkim o niebezpieczeństwo zrytualizowania pielgrzymek gubiące nawrócenie serca. Owsensy Kościół stawał także często wobec problemu wykorzystywania miejsc świętych do określonej propagandy, świadomy był również niebezpieczeństwa kontynuowania przez pielgrzymów pewnych relikwii pogańskich. Troska duszpasterzy kroczyła także w kierunku nie zamykania przeżyć religijnych w ramach sanktuariów, lecz przeniesienia ich w codzienne życie.

Pobieżnie zasygnalizowany zestaw problemów wykazuje wielkie podobieństwo ze współczesnymi problemami ruchu pielgrzymkowego.

W całości ciekawa lektura potwierdzająca w pełni prawdę przykłąwia, że historia uczy.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TCHR

M. SQUARNEC, *Vivere, credere, celebrare*. Editrice Elle Di Ci, Torino (Leumann) 1984, ss. 198.

Autor podjął się trudnego zadania. Chce bowiem precyzyjnie określić znaczenie takich pojęć, jak liturgia, kult, ceremonie, ryt, obrzęd, celebrowanie, święto. Dalej Autor chce ustalić kto, co, dla kogo i po co celebrowane, jaką nośnością religijną mają obrzędy, jaka jest ich relacja do wiary, i w końcu, jaki mają one (lub mieć powinny) wpływ na życie wierzącego chrześcijanina. Zadanie ambitne. Squarneck bowiem napisał rzetelny podręcznik wprowadzający w liturgię. W aktualnym bowiem posoborowym okresie odkrywania na nowo konieczności ewangelizacji dorosłych, została również dowartościowana liturgia. Autor chce widzieć ścisłą łączność między ewangelizacją a liturgią, gdyż ta ostatnia jest głównym źródłem duchowości chrześcijańskiej. Dla egzystencji chrześcijańskiej i dla samego Kościoła, wewnętrzną spójność między życiem, wiarą a celebrowaniem jest warunkiem niezbędnym ich autentyczności i rozwoju duchowego zarówno jednostki, jak też Kościoła.

Książka nie ma charakteru moralizatorskiego. Nie jest też podręcznikiem duchowości. Autor owszem, zamierza nauczyć owocnego uczestniczenia w liturgii, lecz podaje jedynie pomocne metody jej poznawania,